# Powołanie misyjne

Powołanie misyjne wyrasta z samej istoty chrześcijaństwa. Jak powiedział Jan Paweł II, "Kościół zamknięty w sobie, nie posiadający misyjnej otwartości, jest Kościołem jeszcze niedojrzałym albo Kościołem chorym". Misyjność Kościoła wyrasta z wiary, świadczy o wierze i jest obowiązkiem każdego chrześcijanina.

Czemu tak kategorycznie? Bycie misjonarzem – czyli tym, który głosi Dobrą Nowinę, który głosi Chrystusa Zmartwychwstałego życiem i słowem wynika wprost z wiary, ze świadomości, że Jezus Chrystus jest największym skarbem, jaki można otrzymać, z radości, że mnie został on dany i z chęci obdarowania innych tym, co ja za darmo otrzymałem i co tak samo za darmo otrzymać może każdy. Bycie misjonarzem to realizacja przykazania miłości bliźniego - cóż większego można dać człowiekowi, jeśli nie świadomość miłości Boga i drogę do odkrycia wartości i godności własnego człowieczeństwa, widzianej w świetle Chrystusa, który stał się człowiekiem i dla człowieka (dla mnie) umarł. Jan Paweł II tak pisał: *Człowiek, który chce zrozumieć siebie do końca [...] musi ze swoim niepokojem, niepewnością, a także słabością i grzesznością, ze swoim życiem i śmiercią, przybliżyć się do Chrystusa. Musi niejako w Niego wejść z sobą samym, musi sobie „przyswoić", zasymilować całą rzeczywistość Wcielenia i Odkupienia, aby siebie odnaleźć. [...] Jakąż wartość musi mieć w oczach Stwórcy człowiek, skoro zasłużył na takiego i tak potężnego Odkupiciela [...]. Właśnie owo głębokie zdumienie wobec wartości i godności człowieka nazywa się Ewangelią, czyli Dobrą Nowiną. Nazywa się też chrześcijaństwem. Stanowi o posłannictwie Kościoła w świecie - również, a może nawet szczególnie – „w świecie współczesnym".*

Czy zatem wiara Bogu i miłość bliźniego mogą nie przynaglać do głoszenia Ewangelii? W każdym miejscu i czasie, życiem i słowem?
Niezależnie od obowiązku, który realizować można i należy w każdym miejscu i o każdym czasie, istnieje w Kościele szczególne powołanie misyjne. Odwołując się ponownie do słów Jana Pawła II: *Mówienie, że cały Kościół jest misyjny, nie wyklucza istnienia specyficznej misji ad gentes (dla Królestwa – przyp.), tak jak mówienie, że wszyscy katolicy powinni być misjonarzami nie wyklucza, a nawet wymaga, by istnieli misjonarze ad gentes, "na całe życie", mający specyficzne powołanie.*
Adresatami tej szczególnej działalności misyjnej są narody i grupy społeczne, do których Ewangelia jeszcze nie dotarła. Oznacza to głoszenie Chrystusa Zmartwychwstałego w grupach i środowiskach niechrześcijańskich. Czy taka działalność jest jeszcze dzisiaj – i w jakim stopniu – potrzebna? Posłuchajmy po raz kolejny Jana Pawła II: *Mnożenie się młodych Kościołów w ostatnich czasach nie powinno łudzić. Na terytoriach powierzonych tym Kościołom, zwłaszcza w Azji, ale także w Afryce i czasem również w Ameryce Łacińskiej i w Oceanii, istnieją rozległe obszary, na których nie przeprowadzono ewangelizacji: całe ludy i obszary kulturowe nie zostały jeszcze objęte przepowiadaniem Ewangelii i nie posiadają Kościoła lokalnego. Również w krajach tradycyjnie chrześcijańskich znajdują się regiony, będące pod specjalnym zarządem właściwym dla krajów misyjnych ad gentes, grupy ludzi i obszary, do których ewangelizacja nie dotarła.*

Powołanie misyjne wyrasta z samej istoty chrześcijaństwa. Jak powiedział Jan Paweł II, "Kościół zamknięty w sobie, nie posiadający misyjnej otwartości, jest Kościołem jeszcze niedojrzałym albo Kościołem chorym". Misyjność Kościoła wyrasta z wiary, świadczy o wierze i jest obowiązkiem każdego chrześcijanina. Do wszystkich tych ludzi na całym świecie misjonarze powinni dotrzeć. Warto może zwrócić uwagę na drugie zdanie – bo nie do pojęcia może się wydawać, że ktoś na przykład w Europie może nie znać Chrystusa, że mogła do niego nie dotrzeć Jego nauka. Ale poza Europejczykami, którym czasem nikt o Bogu nie zaświadczył, są przecież jeszcze środowiska emigrantów, z różnych powodów przybywających do krajów chrześcijańskich, których również powinno objąć przepowiadanie Ewangelii.

Gdzie dzisiaj prowadzi się misje? Powszechne chyba skojarzenie, funkcjonujące w świadomości brzmi: misjonarz, to pracuje w dzikiej głuszy, na końcu świata. Misja kojarzy się z ciężką pracą, ale i atrakcją turystyczną. Innym życiem, innym światem, kolorowym, barwnym i prostym, „na łonie natury". Wystarczy jednak poczytać listy misjonarzy, by przekonać się, że tak nie jest. Burzy taką opinię również Jan Paweł II, pisząc: *Dziś obraz misji ad gentes być może ulega zmianie: miejscami uprzywilejowanymi winny być wielkie miasta, gdzie powstają nowe zwyczaje i wzorce życiowe, nowe formy kultury i wzajemnych odniesień, które wywierają wpływ na ludność. Prawdą jest, że "troska o ostatnich" musi mieć na uwadze grupy ludzi najbardziej marginalnych i odizolowanych, ale prawdą jest również, że nie można ewangelizować poszczególnych osób i małych grup, zaniedbując ośrodki, w których rodzi się, można powiedzieć, nowa ludzkość i nowe wzorce rozwoju. Przyszłość młodych narodów rozstrzyga się w miastach.*

Co to znaczy być misjonarzem? Często – na co dzień wręcz – wydaje się, że nasze słowa o Bogu zawisają w próżni, odbijają się od rozmówców bez echa, nie powodując przemiany życia. Jak więc nieść Chrystusa tym, którzy Go jeszcze nie poznali? Podobne dylematy towarzyszyły misjonarzom od zawsze (zobacz teksty o historii ewangelizacji). Jak więc mówić, by zostać usłyszanym? I czy to w ogóle jest możliwe? Posłuchajmy raz jeszcze Jana Pawła II: *Postawa misyjna i misjonarska zaczyna się zawsze w poczuciu głębokiego szacunku dla tego, co się "w człowieku kryje" (J 2,25), dla tego, co już on sam w głębi swojego ducha wypracował w zakresie spraw najgłębszych i najważniejszych – szacunku dla tego, co już w nim zdziałał ten Duch, który "tchnie tam, gdzie chce". Misja nie jest nigdy burzeniem, ale nawiązywaniem i nowym budowaniem [...]. Nawrócenie zaś, które z niej ma wziąć początek – wiemy dobrze – jest dziełem Łaski, w którym człowiek ma siebie samego w pełni odnaleźć.*
"Nawrócenie jest dziełem Łaski." Nie dziełem jakiegokolwiek człowieka. Nie dziełem misjonarza. Pierwsze słowa, o których warto pamiętać, by ustrzec się utraty nadziei, zwątpienia i rezygnacji, gdy nie widać szybko efektów. "Misja nigdy nie jest burzeniem, ale nawiązywaniem i nowym budowaniem." Misjonarz nie ma niszczyć, ma natomiast – w duchu szacunku dla każdego człowieka – pokazywać, że Bóg, o którym mówi i świadczy jest wypełnieniem i rozwinięciem tego, co już oni sami przeczuwali, tej Prawdy, której odblask już poznali.

Misjonarz powinien żyć w świecie, do którego został posłany. Żyć w tym świecie – to znaczy mówić ich językiem, to znaczy poznać ich kulturę, poznać i odkryć jej wartości. Misja wymaga gotowości do takiego życia, gotowości do stania się „jednym z nich". Wymaga otwarcia na inność drugiego człowieka i inność jego świata, jego kultury. Nikt oczywiście nie może i nie powinien wyrzekać się własnej tożsamości kulturowej, ale powinien zrozumieć, docenić, popierać i ewangelizować kulturę środowiska, w którym przyszło mu działać. Docenić i zrozumieć, to znaczy również umieć z niej czerpać, umieć nie tylko dawać, ale i otrzymywać.

Tyle w największym skrócie. Powołanie misyjne, w najściślejszym rozumieniu tego słowa, powinno wynikać z pragnienia obdarowania innych Chrystusem, by też inni ludzie mogli doświadczyć Jego Łaski. Wynika z miłości. Ponieważ nie ma jednak miłości bez szacunku dla drugiego człowieka, misja zaczyna się od szukania tego, co Bóg już w drugim człowieku zdziałał, odkrywania tej części Prawdy, której jest już on świadomy. Można pewnie – używając porównania – powiedzieć, że misja zaczyna się od szukania pereł tam, gdzie Bóg je złożył i ich troskliwego oczyszczania…

To wszystko wydaje się może nad siły człowieka. I istotnie – takie zapewne jest. Ale to przecież nie człowiek działa, nie ludzkie to dzieło, tak jak nie był dziełem Apostołów Kościół pierwotny. Warto może po raz kolejny wspomnieć Jana Pawła II i to, co pisał o trudnościach:

*Trudności wewnętrzne i zewnętrzne nie powinny skłaniać nas do pesymizmu czy bezczynności. Liczy się – tak tutaj, jak w każdej innej dziedzinie życia chrześcijańskiego – ufność płynąca z wiary, to znaczy z pewności, że nie my jesteśmy głównymi podmiotami misji, ale Jezus Chrystus i Jego Duch. My jesteśmy tylko współpracownikami i kiedy uczyniliśmy wszystko, co było w naszej mocy, winniśmy mówić: "Słudzy nieużyteczni jesteśmy, wykonaliśmy to, co powinniśmy wykonać" (Łk 17,10).*

Joanna Kociszewska,
www.kosciol.wiara.pl

## Ogłoszenia Parafialne:

W dniu dzisiejszym wraz z całym Krakowem, dzięki OO. Kapucynom wspieramy misje w Afryce. Dziś przypada wspomnienie Św. Rity. Nabożeństwa majowe o godz. 17.30, a w dni powszednie tygodnia po wieczornej Mszy Św. serdecznie zapraszamy do udziału w tym pięknym nabożeństwie ku czci Matki Bożej.

W tygodniu: we wtorek wspomnienie Najświętszej Maryi Panny Wspomożycielki Wiernych, w czwartek wspomnienie Św. Filipa Nereusza.

W sobotę 28 maja o godz. 18.30 Ks. Kard. Stanisław Dziwisz dokona poświęcenia i wmurowania kamienia węgielnego pod budowany kościół Św. Rafała Kalinowskiego w Krakowie, na osiedlu Kliny Zacisze. Na tę uroczystość zaprasza Ks. Proboszcz Jan Jarco.

Bóg zapłać za sprzątanie i udekorowanie kościoła rejonowi Podkamycze, a do sprzątania w sobotę od godz. 9.00 zapraszamy rejon ul. Hemara

## Intencje Mszalne 23 - 29 maja 2011 r.

| | | |
|---|---|---|
| **Poniedziałek** 23 maja 2011 r. | **7.00** | + Tomasz Raczyński greg. 15 |
| | **18.00** | Dziękczynna z prośbą o opiekę Matki Bożej Nieustającej Pomocy i Boże błogosławieństwo w dniu 15 urodzin Piotra |
| **Wtorek** 24 maja 2011 r. | **7.00** | + Władysława (ona) Putyra |
| | **18.00** | + Tomasz Raczyński greg. 16 |
| **Środa** 25 maja 2011 r. | **7.00** | + Emma w 20 rocz. śmierci |
| | **18.00** | + Tomasz Raczyński greg. 17 |
| **Czwartek** 26 maja 2011 r. | **7.00** | + Tomasz Raczyński greg. 18 |
| | **18.00** | O Miłosierdzie Boże i dar życia wiecznego dla + prof. Janusza Zwolińskiego w rocz. śmierci |
| **Piątek** 27 maja 2011 r. | **7.00** | + Teresa Czepiec |
| | **18.00** | + Tomasz Raczyński greg. 19 |
| **Sobota** 28 maja 2011 r. | **7.00** | Dziękczynna w 2 rocz. ślubu Kingi i Sławomira z prośbą o Boże błogosławieństwo i opiekę Matki Bożej Nieustającej Pomocy |
| | **18.00** | + Tomasz Raczyński greg. 20 |
| **VI Niedziela Wielkanocna** 29 maja 2011 r. | **7.30** | + Wojciech Siwek i jego Rodzice |
| | **9.00** | + Tomasz Raczyński greg. 21 |
| | **10.30** | W intencji Jasia, Kubusia, Maciusia i Zosi z prośbą o opiekę Matki Bożej Nieustającej Pomocy i Boże błogosławieństwo dla całej Rodziny |
| | **12.00** | + Zofia, Stanisław Trzyniec, Stanisław Mitera |
| | **18.00** | + Anna Zielińska, Zofia Żelawska |

**Parafia Rzymskokatolicka *Matki Bożej Nieustającej Pomocy* w Krakowie Mydlnikach,**
30 - 198 Kraków, ul. Hemara 1, tel. /12/ 626 04 53,
e-mail: mydlniki@diecezja.pl, www.mydlniki.diecezja.pl.,
***Msze Św. w niedzielę:*** 7.30, 9.00, 10.30 (dla dzieci), 12.00, 18.00,
***Msze Św. w dni powszednie:*** 7.00, 18.00 ***Kancelaria***: codziennie po Mszy Św. z wyjątkiem niedziel.
Numer Konta Bankowego naszej Parafii: 15-1050-1445-1000-0023-0823-2921

# MAGNIFICAT

Pismo Parafii M.B. Nieustającej Pomocy w Krakowie - Mydlnikach * nr 21 (199) * 22.05.2011 r.

# V NIEDZIELA WIELKANOCNA

### CZYTANIE PIERWSZE z Dziejów Apostolskich

Gdy liczba uczniów wzrastała, zaczęli helleniści szemrać przeciwko Hebrajczykom, że przy codziennym rozdawaniu jałmużny zaniedbywano ich wdowy. Dwunastu, zwoławszy wszystkich uczniów, powiedziało: „Nie jest rzeczą słuszną, abyśmy zaniedbali słowo Boże, a obsługiwali stoły. Upatrzcież zatem, bracia, siedmiu mężów spośród siebie, cieszących się dobrą sławą, pełnych Ducha i mądrości. Im zlecimy to zadanie. My zaś oddamy się wyłącznie modlitwie i posłudze słowa". Spodobały się te słowa wszystkim zebranym i wybrali Szczepana, męża pełnego wiary i Ducha Świętego, Filipa, Prochora, Nikanora, Tymona, Parmenasa i Mikołaja, prozelitę z Antiochii. Przedstawili ich apostołom, którzy modląc się, włożyli na nich ręce. A słowo Boże rozszerzało się, wzrastała też bardzo liczba uczniów w Jerozolimie, a nawet bardzo wielu kapłanów przyjmowało wiarę. Dz 6,1-7

### CZYTANIE DRUGIE z 1 Listu Św. Piotra Apostoła

Najmilsi: Zbliżając się do Pana, który jest żywym kamieniem, odrzuconym wprawdzie przez ludzi, ale u Boga wybranym i drogocennym, wy również niby żywe kamienie jesteście budowani jako duchowa świątynia, by stanowić święte kapłaństwo, dla składania duchowych ofiar, przyjemnych Bogu przez Jezusa Chrystusa. To bowiem zawiera się w Piśmie: „Oto kładę na Syjonie kamień węgielny, wybrany, drogocenny, a kto wierzy w niego, na pewno nie zostanie zawiedziony". Wam zatem, którzy wierzycie, cześć. Dla tych zaś, co nie wierzą, właśnie ten kamień, który odrzucili budowniczy, stał się głowicą węgła – i kamieniem upadku, i skałą zgorszenia. Ci, nieposłuszni słowu, upadają, do czego zresztą są przeznaczeni. Wy zaś jesteście wybranym plemieniem, królewskim kapłaństwem, świętym narodem, ludem Bogu na własność przeznaczonym, abyście ogłaszali dzieła potęgi Tego, który was wezwał z ciemności do przedziwnego swojego światła. 1P 2,4-9

### EWANGELIA wg Św. Jana

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Niech się nie trwoży serce wasze. Wierzycie w Boga? I we Mnie wierzcie. W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział. Idę przecież przygotować wam miejsce. A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem. Znacie drogę, dokąd Ja idę". Odezwał się do Niego Tomasz: „Panie, nie wiemy, dokąd idziesz. Jak więc możemy znać drogę?". Odpowiedział mu Jezus: „Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie. Gdybyście Mnie poznali, znalibyście i mojego Ojca. Ale teraz już Go znacie i zobaczyliście". Rzekł do Niego Filip: „Panie, pokaż nam Ojca, a to nam wystarczy". Odpowiedział mu Jezus: „Filipie, tak długo jestem z wami, a jeszcze Mnie nie poznałeś? Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca. Dlaczego więc mówisz: »Pokaż nam Ojca?«. Czy nie wierzysz, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie? Słów tych, które wam mówię, nie wypowiadam od siebie. Ojciec, który trwa we Mnie, On sam dokonuje tych dzieł. Wierzcie Mi, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie. Jeżeli zaś nie, wierzcie przynajmniej ze względu na same dzieła. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto we Mnie wierzy, będzie także dokonywał tych dzieł, których Ja dokonuję, owszem, i większe od tych uczyni, bo Ja idę do Ojca".

J 14,1-12